

Z KART HISTORII

Anna Wnuk

Okopy Świętej Trójcy, Kamieniec Podolski i jezuita ojciec Jerzy Szornel z Popkowiec

Miejscowość Okopy Świętej Trójcy to obecnie wieś Okopy koło Żwańca na Ukrainie. Wioska położona niegdyś na wysuniętym najdalej na południowy wschód cyplu II Rzeczypospolitej, pomiędzy rzekami Dniestr i Zbrucz, do dziś stanowi ciekawą pamiątkę dawnych dziejów. Miejscowi mówią, że w Okopach kur przed wojną piał na trzy strony, bo wioska leżała na tzw. trójstyku, czyli w punkcie, gdzie łączyły się trzy granice państwowe. W pobliżu wioski Polska graniczyła z Rumunią i ZSRR.



Rzeka Zbrucz w pobliżu wsi Okopy

Miejscowość ta nabrała znaczenia w okresie I Rzeczypospolitej, kiedy po upadku Kamieńca Podolskiego w 1672 r. część Podola przeszła pod panowanie tureckie po podpisaniu „haniebnego traktatu” w Buczaczu. Wówczas z inicjatywy hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego na polecenie króla Jana III Sobieskiego umocniono wysokie brzegi obydwu rzek – Dniestru i Zbrucza. 26 września 1692 r. hetman Jabłonowski pisał do króla, że upatrzył miejsce, które miało dobre warunki obronne. Cypel przy ujściu Zbrucza do Dniestru stał się obozem warownym, a potem twierdzą bastionową wybudowaną dla „łatwiejszego odzyskania Kamieńca Podolskiego z rąk Turków, wrogów wiary chrześcijańskiej”. Wzniesiono ją według projektu Tylmana z Gameren, a budową kierował generał artylerii koronnej Marcin Kątski. Umocnienia w Okopach Trójcy Świętej powstały w ciągu sześciu tygodni i miały stanowić przeszkodę w komunikacji wroga. Z twierdzy prowadzono też ataki na tureckie konwoje z żywnością do twierdzy w Kamieńcu oraz działania zaczepne. Celem była blokada i planowane oblężenie Kamieńca. Zachodnia linia fortyfikacji składała się z dwóch półbastionów oraz usytuowanej między nimi Bramy Lwowskiej, dodatkowo

wzmocnionej rawelinem. Wschodnia linia fortyfikacji to bastion i dwa półbastiony, gdzie była umiejscowiona Brama Kamieniecka.

W roku 1693 w miejscowości wybudowano kościół. Fundacja niewielkiej i skromnej barokowej świątyni, na planie prostokąta z dwiema zakrystiami, dokonana była pośpiesznie. Choć niektóre źródła podają, że dokonał jej Jan III Sobieski, nie ma dokładnej informacji na ten temat. Kościół w Okopach Świętej Trójcy został wspomniany w 1699 r. w momencie odzyskania Kamieńca i Podola po pokoju karłowickim. Wówczas ojciec Jerzy Szornel odprawił w nim mszę świętą dziękczynną, do której służył chorąży lwowski Bogusz z Ziemblin „za gorące i niestrudzone służby ojczyźnie” uhonorowany przez Jana III. Tłumy wiernych otoczyły świątynię podczas nabożeństwa, a potem przez przerzucony most na Zbruczu szły przez pola w kierunku opuszczonego przez Turków Kamieńca Podolskiego.

Wspomniany jezuita o. Jerzy Szornel był synem fundatora kościoła popkowieckiego Jerzego Szornela, sędziego lubelskiego. Urodził się w 1636 r. Wstąpił do zakonu jezuitów 13 października 1653 r. w Krakowie. Podczas wojen szwedzkich 1655–1658 kilkudziesięciu jezuitów polskich i litewskich studiowało i pracowało w kolegiach czeskich. Jerzy Szornel znalazł się w Jindřichuv Hradec. Studiował też filozofię w Pradze, a potem wrócił na ziemie polskie. Śluby złożył 2 lutego 1668 r. w Krakowie.

W Kamieńcu Podolskim jezuita pracowali od 1608 r. do zajęcia miasta przez Turków w 1672, a wrócili dopiero po pokoju karłowickim w 1699. Zajmowali się pracą duszpasterską przy katedrze, kapelanią więzienną, posługą w szpitalach, kapelanią obozową, wykupem więźniów i jeńców tatarskich i tureckich z jasyru. Przy kościołach na ziemiach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej zbierano datki na wykup jeńców z niewoli. Jezuita z Kamieńca prowadzili misje w Tarnopolu z fundacji kanclerza Zamoyskiego oraz stacje misyjne w Barze, Kitajgrodzie, Kopyczyńcach, Krzywczu, Liczkowcach, Niżborku, Ormianach, Suprunkowcach, Szarogrodzie, Uszycy i Winnicy. Misje wędrownie organizowano w Mołdawii, na Podolu, Pokuciu, Ukrainie i Wołoszczyźnie. Od kolegium zależała też misja mołdawska oraz misje w Konstantynopolu, na Krymie i w Turcji. W międzyczasie pracował tu o. Jerzy Szornel. Od roku 1672 sprawował funkcję rektora kolegium w Kamieńcu Podolskim. W roku 1672 kościół jezuitów w Kamieńcu nie był jeszcze ukończony. W obawie przed niebezpieczeństwem tureckim o. Szornel

zdecydował o wysłaniu sreber i kosztowności kościelnych do Lwowa i Lublina. Sam z kilkoma księżmi i dwoma braćmi zakonnymi pozostał na miejscu. Należał do rady wojennej, której przewodniczył biskup kamieniecki Wespazjan Lanckoroński. Jak podają źródła, z „kościółka po odprawionej wotywie i suplikacjach biegł na placówki i strażę, zagrzewał do męstwa, słuchał spowiedzi, dysponował umierających”. Po zajęciu Kamieńca przez Turków katolikom dostał się kościółek św. Katarzyny ze spalonym dachem. Obsługiwał go o. Szornel, który jako jeden z niewielu duchownych pozostał w Kamieńcu. Mieszkał w wynajętej izbie, bowiem kolegium jezuickie zamieniono na stajnie i koszarę janczarów. Mury kościoła Turcy rozebrali i przeznaczyli na budowę mostu łączącego fortecę z zamkiem górnym. W latach 1676–1677 o. Szornel pełnił funkcję prefekta szkoły w Lublinie. Następnie wrócił do Kamieńca, gdy komendantem twierdzy został Halil Basza, który umacniał zamek. Cenił on o. Szornela i uważał go za doradcę i pośrednika w sprawach chrześcijańskich. Jednak w 1683 r. szpiegdy tureccy posadzili jezuity o utrzymywanie kontaktu z królem Janem III Sobieskim. O. Szornel został zakuty w kajdany i odwieziony do Adrianopola, do wezyra Kara Mustafy. Po przeprowadzonym śledztwie puszczono go wolno. Gdy wrócił do Kamieńca, odczuwał jednak wrogość ze strony janczarów, więc udał się do nadgranicznego Janowa koło Trębowlu [Trembowli], aby nieść pomoc duchową obozującym tam wojskom polskim. Potem przebywał we Lwowie, skąd kierował dobrami kolegium kamienieckiego, ponieważ majątku tego Turcy nie skonfiskowali. Był misjonarzem we Lwowie w latach 1686–1687, a potem w Kamieńcu Podolskim (1687–1689), na Podolu (1690–1691). Były to misje przeważnie dla kolonii mazurskich rozrzuconych w tych stronach, ale uczestniczyła w nich też ludność ruska. Okres rozproszenia spędził o. Szornel m.in. w Kamieńcu i Lwowie. We wsi Ormiany, gdzie istniała stacja misyjna, rektor Jerzy Szornel wybudował nowy dom i młyn. Działał też w Mołdawii (1692–1693), gdzie w Jassach była stacja misyjna kolegium w Kamieńcu Podolskim, i Lwowie. Jako misjonarz obozowy ze Lwowa pracował w latach 1693–1696 i misjonarz na Podolu w okresie 1696–1699. Brał udział z dobrym skutkiem w misjach „między dzikimi ludźmi”. Zasłużył się też tym, że wielu więźniów wykupił z niewoli tatarskiej, szczególnie w latach 1688–1699. Dzięki wsparciu i szczodrości zamożnych osób, głównie szlachty, gromadził potrzebne fundusze i poszukiwał wziętych w jasyr rodaków. Jeździł do Turcji, przebywał w Konstantynopolu, dzięki czemu wspólnie z innymi jezuitami wykupili z tureckiej niewoli przeszło 50 Polaków. W roku 1699 był posłem od Marcina Kątskiego, wojewody kijowskiego, do Kahremana Paszy, komendanta Kamieńca Podolskiego.

W dniu 22 września 1699 r. Turcy opuścili Kamieniec, a zajęli go komisarze polscy z Marcinem Kątskim na czele. Kilka tygodni wcześniej przybył ojciec Szornel, którego Kahreman Pasza używał do rozmów z dowództwem polskim. Witął wchodzące wojska polskie i ich dowódcę panegirycznym. Odnowił gmach kolegium i zbudował tymczasowy kościółek, gdzie już 18 września odprawił uroczyste dziękczynne nabożeństwo. Następnie pełnił

funkcję superiora w Kamieńcu Podolskim w latach 1699–1702. Ojciec Jerzy Szornel zmarł 31 stycznia 1702 r. w Dymidowie.

Historyk Ludwik Finkel pisał, że wydarzenia z roku 1699 w Kamieńcu Podolskim były też „najsławniejszą chwilą Okopów św. Trójcy. Później sam kościół w chwilach gorących wojennych wzniesiony, nie uposażony ziemią, stał samotny jakby wśród pustyni”. Biskup Wacław Sierakowski wspominał w XVIII w. po wizycie pasterskiej, że kościół „należał do dekanatu czarnokozińskiego, że w nim administrowane bywają sakramenta przez kapelana”. Twierdza w Okopach po pokoju karłowickim straciła znaczenie wojskowe. Zaczęła się jednak rozwijać położona wokół twierdzy osada, a w 1700 r. August II nadał jej przywileje miejskie.



Okopy Świętej Trójcy, Brama Lwowska

Ponownie o Okopach Świętej Trójcy i skromnym kościele św. Trójcy stało się głośno w okresie konfederacji barskiej. 8 marca 1769 r. Kazimierz Pułaski bronił się tam przed atakami Rosjan. Konfederaci wytrzymali, broniąc Okopów szesnaście tygodni, w marcu 1769 r. „szturmem Moskwa tej fortecy dobyła i ludzi 190 zabrała, kilkadziesiąt trupem położyła, armatki żelazne tam znalezione w Dniestrze potopiała”. Pułaski z wojskiem uciekł na Bukowinę pod panowaniem tureckim. Kościół w Okopach został spalony, a legenda głosi, że w środku zamordowano garstkę najdzielniej broniących się żołnierzy. W Okopach Świętej Trójcy Zygmunt Krasiński umieścił akcję *Nie-Boskiej komedii*, czyniąc z twierdzy symbol dawnej świetności Rzeczypospolitej oraz ostatniego przyczółka arystokracji. Obraz Okopów Świętej Trójcy, wśród których ma się odbyć sąd Boga nad ludzkością i kończąca się epoką stał się kolejnym symbolicznym elementem utrwalonym przez poetę. Samo wprowadzenie do poematu Okopów Świętej Trójcy było jednoznaczne z wywołaniem wspomnień i wizji konfederacji barskiej

oraz z przywołaniem zasług i chwały rodu poety, patriotyzmu i poświęcenia dla ojczyzny. Jako 10-letni chłopak Krasiński w towarzystwie ojca podróżował po Podolu. W maju 1822 r. odbyli wycieczkę do Kamieńca Podolskiego, zwiedzali ruiny twierdzy i Okopy Świętej Trójcy.

W latach 1772–1809 i 1815–1914 Okopy Świętej Trójcy były austriackim miasteczkiem przygranicznym. Tylko w latach 1809–1815, pod zaborem rosyjskim, leżały w głębi kraju. Od listopada 1918 r. do kwietnia 1920 r. znajdowały się w granicach Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. W latach 1920–1939 stały się polską gminą przygraniczną. Do znajdujących się pod twierdzą sadów morelowych zjeżdżali „letnicy dla kuracji winogronowej”. W dwudziestoleciu międzywojennym wzdłuż granic wzniesiono szereg strażnic Korpusu Ochrony Pogranicza. Budowane m.in. wzdłuż Dniestru i Zbrucza, poza ochroną granic przyczyniały się do ograniczenia przemytu oraz napływu ze strony sowieckiej uzbrojonych grup dywersyjnych. Około 1928 r. w Okopach zbudowano strażnicę Korpusu Ochrony Pogranicza, która podlegała Podolskiej Brygadzie. 17 września 1939 r. wojska radzieckie wkroczyły do Polski. Kompania graniczna porucznika Ludwika Winogradowa pełniąca służbę w sześciu strażnicach (na granicy rumuńskiej i sowieckiej) wycofała się i przekroczyła granicę z Rumunią. W trakcie walk dowódca kompanii zraniony wybuchem pocisku artyleryjskiego rozwiązał swój oddział składający się prawie z samych junaków.

Od 17 września 1939 r. do początku lipca 1941 r. miasteczko było okupowane przez ZSRR, później aż do sierpnia 1944 r. przez hitlerowskie Niemcy. Kościół pw. Trójcy Przenajświętszej został ponownie spalony, niektóre źródła podają, że dokonały tego oddziały UPA. W okresie powojennym ruina bez dachu, z przybudowanym do dzwonnicy plotem wiejskiej chałupy, położona w połowie drogi pomiędzy zachowaną bramą Lwowską i Kamieniecką, była jednym z obowiązkowych punktów dla polskich turystów odwiedzających Podole. Nad wejściem zachowała się tablica z datami „1693–1769–1903”, które nawiązywały do założenia kościoła, walk konfederacji barskiej i rozpoczęcia odbudowy świątyni ze zniszczeń. Inicjatywa Mieczysława Dunin-Borkowskiego, upamiętnionego na tablicy na bramie Kamienieckiej, pozwoliła na renowację kościoła i zabezpieczenie pozostałości twierdzy na początku XX wieku. Po roku 1945 wyposażenie świątyni rozgrabiono, a budynek przeznaczono na magazyn. Do roku 1990 Okopy były kolchozem w granicach Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Od 16 lipca 1990 r. Okopy są małą wioską w państwie ukraińskim. Po rozpadzie ZSRR nie odbudowywano kościoła, ponieważ sądzono, że nie przetrwali tu katolicy. Jednak w 2012 r. ks. Roman Twarog, proboszcz parafii katedralnej w Kamieńcu, podjął trud odbudowy świątyni. Utworzono tu parafię i rozpoczęto prace przy odnowie budynku. W latach 2013–2014 dzięki stowarzyszeniu Przyjaciół Podola oraz dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego budynek zadaszono i otynkowano wewnątrz. 25 maja 2013 r. odbył się odpust połączony z I Komunią Świętą. 25 sierpnia 2013 r. Okopy odwiedzili uczestnicy XIII Motocyklowego Rajdu Katyń-

skiego. Odprawiono tam mszę świętą z udziałem mieszkańców wsi. Kościół został rekonsekrowany 15 czerwca 2014 r. We wnętrzu zachowały się pozostałości fresków z czasu odbudowy kościoła w 1903 r. Klucz do świątyni przechowała 89-letnia Jewgienia Sotnik. Wspominała: „Przed wojną wieś była mieszana: wokół kościoła żyli prawie sami Polacy, a w drugim końcu wioski Ukraińcy skupieni wokół cerkwi. Pośrodku mieszkali Żydzi. Gdy w 1939 r. wtargnęli tu Sowieci, to Polaków wybili lub wywieźli, a w kościele trzymali pszenicę”. Pani Jewgienia przyznała, że w istocie pochodziła z rodziny prawosławnej, ale mieszkała wśród Polaków i do cerkwi miała daleko, więc chodziła do kościoła.



Kościół po renowacji w 2013 r.

Ciekawe dzieje najpierw warowni, później miasteczka, a od dziesięcioleci tylko ukraińskiej wioski Okopy, to część polskiej historii. Kościół w Popkowicach i w Okopach Świętej Trójcy noszą wezwanie Trójcy Przenajświętszej, a Jerzy Szornel sędzia lubelski i jego syn, jezuita o. Jerzy Szornel, mieli duży wpływ na powstanie tych świątyni.

Bibliografia:

- L. Grzebień SJ, *Słownik jezuitów polskich 1564–1990*, t. XI, Su–V, Kraków 1993, s. 53.
- Herbarz Polski* Kaspra Niesieckiego SJ, t. VIII, Lipsk 1841, s. 628–629.
- M. Hubicka, *Okopy św. Trójcy*, „Wiadomości Konserwatorskie” 1929, nr 2, s. 24.
- B. Kost, *Te Deum laudamus w Okopach św. Trójcy*, „Kurier Galicyjski” nr 11 (207), czerwiec 2014.
- G. Rąkowski, *Podole. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, Pruszków 2005, s. 346–347.
- B. Szady, *Wizytacje diecezji chełmskiej – wizytacja biskupa Krzysztofa Jana Szembeka (1714–1718)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2007, nr 87.
- S. Załęski TJ, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. II, *Dzieje 153 kolegiów i domów jezuitów w Polsce*, Kraków 1905, s. 645–647, 982–987.
- www.misje.jezuici.pl
- www.jezuici.krakow.pl/bibl/enc.htm

Paweł Grudzień

Walki pod Rozdołami w dniach 6–7 lipca 1915 r.

Poniższy artykuł jest swego rodzaju uzupełnieniem tekstu opublikowanego w „Głosie Ziemi Urzędowskiej” z 2015 r. i opisującego działania bojowe w lipcu 1915 r. w zachodniej części gminy Urzędów, a konkretnie w okolicy nieistniejącego już dzisiaj w swej pierwotnej lokalizacji dworu w Moniakach. Tym razem chciałbym przybliżyć szczegóły krótkich, ale bardzo zaciętych walk pod leżącymi na zachodnim pograniczu gminy Rozdołami.

Ponieważ siły przeciwników i teren toczonych zmagania opisane zostały już w wymienionym wcześniejszym artykule, zatem od razu przejdźmy do opisu właściwych działań bojowych.

Po zdobyciu w godzinach porannych 6 lipca rosyjskich pozycji nad Urzędówką carscy żołnierze wycofali się na drugą linię obrony, biegnącą wzgórzami okalającymi od północy dolinę strumienia Podlipie. Niemcy skoncentrowali się na zalesionych wzgórzach na południe od strumienia, przygotowując się do dalszego ataku. Do ataku na odcinku Boby–Chruśliny [obecnie Chruślina] (który według zamysłów niemieckiego dowództwa miał być głównym kierunkiem ataku) wyznaczono dwa bataliony (II i III) z 218. rezerwowego pułku piechoty (dalej rez. pp) oraz podporządkowany mu III batalion z 217. rez. pp – całościową komendę nad tymi jednostkami powierzone dowódcy 218. rez. pp, pułkownikowi Westphalowi.

O godzinie 17 żołnierze płk. Westphala ruszyli do natarcia. II batalion 218. rez. pp miał atakować pomiędzy drogami biegnącymi w kierunku kościoła oraz zachodniego krańca Bobów, natomiast na lewo od niego, aż po drogę biegnącą do dworu Chruśliny, miał atakować III batalion 217. rez. pp. O godzinie 18.30 obydwa bataliony przekroczyły falami wzgórze i zeszły w dolinę strumienia Podlipie. Ogień nieprzyjacielskiej artylerii początkowo powodował jedynie nieznaczne postoje oraz małe straty. Pod osłoną karabinów maszynowych, strzelających ponad głowami atakujących w kierunku nieprzyjacielskich pozycji, Niemcy przekroczyli strumień Podlipie i dotarli na północny skraj wąwozów położonych na północ od dworu Chruśliny. Po dotarciu tam żołnierze spostrzegli jednak, że część III batalionu 217. rez. pp oraz cały znajdujący się po prawej stronie III batalion 218. rez. pp pozostały na zabagnionych podejściach do strumienia Podlipie. Żołnierze z 217. rez. pp okopali się zatem w aktualnie zajmowanym miejscu w ten sposób, iż jedna kompania

zajęła wschodni kraniec wąwozu leżącego na zachód od Rozdołów, podczas gdy dwie pozostałe ukierunkowały się frontem na północ. Z lewej strony do batalionu przylegały – aczkolwiek przedzielone głębokim wąwozem – pozycje 220. rez. pp na wzgórzach na północ od Chruślin. Ponieważ kuchnie polowe nie miały możliwości podjechać na pozycje, żołnierze skorzystali z żelaznych porcji prowiantu.

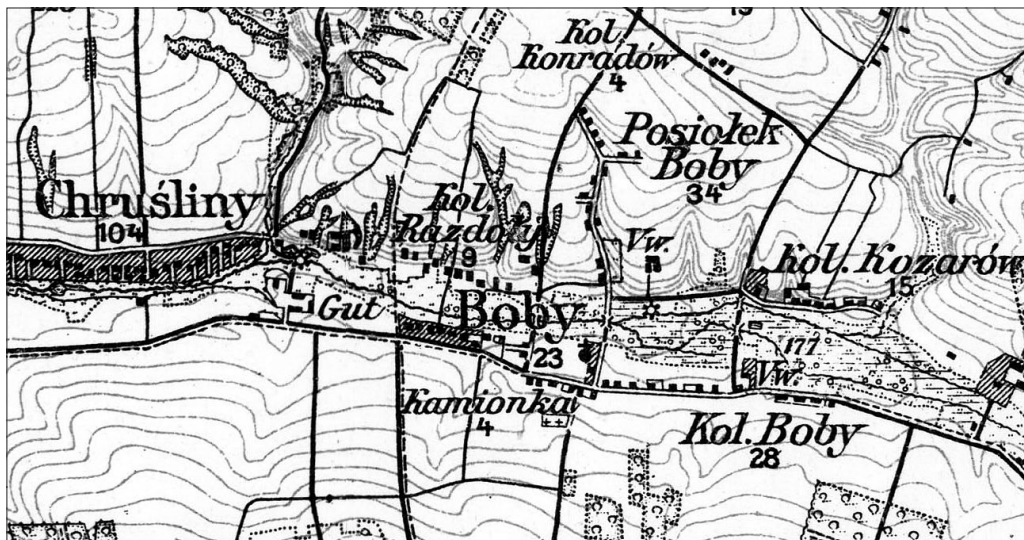


Zniszczone zabudowania w rejonie Chruślanki-Idalin

7 lipca o godzinie 5 rano III batalion 217. rez. pp otrzymał rozkaz od płk. Westphala, by wyprzeć Rosjan z Rozdołów oraz wąwozów położonych na północ od nich i otworzyć tym samym drogę przez strumień dla zalegającego z tyłu III batalionu 218. rez. pp. W tym celu przesunięto jedną kompanię z lewego skrzydła i skierowano ją na wschodni kraniec wspomnianego wcześniej wąwozu. Następnie obydwie kompanie ruszyły naprzód, przyjmując front na wschód, idąc przez pola z wysokim zbożem. Początkowo natarcie rozwijało się pomyślnie, zajęto nawet pierwsze z zabudowań Rozdołów, jednak atak wkrótce utknął w miejscu, ponieważ świetnie zamaskowani w leżących powyżej wąwozach Rosjanie zaczęli zadawać ciężkie straty atakującym Niemcom. Poza tym atakujący nie otrzymali wsparcia ze strony pozostałych jednostek, którym nie udało się przekroczyć strumienia z uwagi na bagnisty teren oraz nieprzerwany rosyjski ostrzał.

Kiedy bezskuteczność frontalnych ataków stała się oczywista, płk Westphal wydał rozkaz III batalionowi 217. rez. pp, by ten cofnął się z Rozdołów na pozycje wyjściowe przed szturmem. Wskutek tego jedna z jego

kompanii zajęła ponownie wschodni kraniec znanego już wąwozu, podczas gdy dwie pozostałe znalazły się na lewo, frontem ku północy. Niemiecka artyleria otworzyła teraz ogień w kierunku nieprzyjacielskich pozycji, jednak wskutek kiepskich warunków do obserwacji nie przyniósł on większych efektów.



Powiększony fragment mapy austriackiej z 1915 r.

Wieczorem 7 lipca, po otrzymaniu posiłków (dwa bataliony z 3. dywizji grenadierów) Rosjanie podjęli próbę silnego kontrataku. O godzinie 20 otworzyli oni najpierw ogień artyleryjski na pozycje III batalionu 217. rez. pp i znajdującego się na lewo, na północ od Chruślin 220. rez. pp. Podpaleniu w wyniku ostrzału uległy jednak tylko pojedyncze domy na północ od dworu Chruśliny. Pozostałe zabudowania zostały spalone przez żołnierzy III batalionu celem oczyszczenia widoku na przedpole. Niedługo po tym do ataku ruszyły masy rosyjskich żołnierzy, którzy jednak na tle płomieni stanowili dobry cel i wkrótce zostali odparci z dużymi stratami. W ręce niemieckie wpadło 100 jeńców i znaczne ilości broni. Co prawda Rosjanom udało się włamać w pozycje 220. rez. pp, jednak kontratak niemieckich rezerw odrzucił Rosjan z powrotem. Walczący pod Rozdółami III batalion 217. rez. pp poniósł tego dnia straty w wysokości 26 zabitych, 89 rannych i 20 zaginionych.

O walkach pod Rozdółami tak pisał w swoim pamiętniku kapral Griessner z 11. kompanii III batalionu 217. rez. pp:

„Okopaliśmy się w wąwozach na północ od strumienia Podlipie, po czym zapadła noc. Rankiem 7 lipca dostrześliśmy z naszych pozycji żołnierzy rosyjskich. W sile 3 drużyn zostaliśmy rozmieszczeni na przedpolu. Rozpoczął się rosyjski ostrzał artyleryjski, który przydusił nas do ziemi na jednym z pól zbożowych. Nagle rozległo się: »Rosjanie nadchodzą!«. Skokami zbliżyli się do nas w zbożu na odległość 150 m. Ponieważ nie mieliśmy

wystarczająco ludzi, by ich zatrzymać i jednocześnie uniemożliwić otwarcie ognia naszemu batalionowi, cofnęliśmy się zatem z powrotem do naszych wąwozów.

Ledwo wróciliśmy do wąwozu, ostrzał rozpoczął również Rosjanie, którzy nie podchodzili już bliżej. Wtedy my ruszyliśmy do przodu. Wybiliśmy wszystkich Rosjan, poza tymi, którzy ukryci w zbożu lub za krzakami podnieśli ręce do góry. Jednak chwilę potem pojawiły się znowu gęste rosyjskie tyraliery, a my wycofaliśmy się w tej sytuacji ponownie do wąwozu. Nowa fala Rosjan została odparta jak za pierwszym razem. Po południu tylko przed frontem naszej 11. kompanii zebraliśmy 70 rosyjskich karabinów. Nasze straty były nieznaczne. [...] Stale pracowaliśmy nad ulepszeniem naszych pozycji obronnych. [...] Po zapadnięciu ciemności Rosjanie rozpoczęli trzeci z kolei atak, który został przyjęty gwałtownym

ogniem piechoty i artylerii. Ponieważ nie mieliśmy ze sobą rac do oświetlania przedpola, podpaliliśmy w tym celu znajdujące się za nami zabudowania. Tej nocy nie braliśmy jeńców, a poległych Rosjan, którzy w brawu-



Linia okopów

rowym ataku dotarli aż do naszych linii, złożyliśmy w jednym z wąwozów”.

Z wieczornym atakiem Rosjan zbiegł się rozkaz niemieckiego dowództwa o wycofaniu jednostek z północnego brzegu strumienia Podlipie na wzgórza znajdujące się na południe od niego. Walczący pod Rozdółami kompanie III batalionu 217. rez. pp rozkaz ten wykonać mogły dopiero około godziny 2 w nocy, po odparciu rosyjskiego ataku. Rosyjskie źródła wspominają jeszcze o stosowanej tutaj przez Niemców metodzie pozorowanego wywieszania białej flagi, po którym następował ostrzał zbliżających się

w dobrej wierze żołnierzy rosyjskich – w co jeszcze można uwierzyć, jako że obie strony dość często wpadały na ten oryginalny i mało rycerski pomysł. Jednak podawana przez te same źródła liczba 1200 niemieckich jeńców, zlikwidowanych w odwecie za wspomniane „białe flagi” wydaje się co najmniej grubo przesadzona.

8 lipca przeszedł Niemcom na umacnianiu swoich pozycji, natomiast 9 lipca miała miejsce opisana w poprzednim artykule silna, aczkolwiek nieudana próba przełamania niemieckich pozycji przez oddziały carskie. Rosyjskie pozycje na wzgórzach pod Rozdołami nie były

już więcej atakowane i pozostały niezdobyte aż do rosyjskiego generalnego odwrotu w dniu 19 lipca.

Bibliografia:

1. *Das Reserve-Infanterie-Regiment Nr. 217 im Weltkriege*, Berlin 1932.

2. De Lazari A. H., *Aktiwnaja oborona korpusa po obytu dienstwij 25-go armejskiego korpusa pod Opatowom w maju i pod Krasnikom w julie 1915 r.*, Moskwa 1940.

Zdjęcia:

1. *In West Und Ost. Kriegsbilder aus der Geschichte der 47. Reserve-Division*, Monachium 1917

Anna Mazur

Opieka społeczna w Urzędowie w okresie okupacji niemieckiej

Polski Czerwony Krzyż

W okresie II wojny światowej jedną z organizacji opiekuńczych był Polski Czerwony Krzyż, który na mocy rozporządzenia generalnego gubernatora z 23 lipca 1940 r. nie został rozwiązany¹. Nastąpiło tylko zawężenie ram jego działalności, co nie pozwoliło na objęcie przez PCK całości potrzeb społeczeństwa. Mimo pomniejszenia zakresu swojej działalności i uprawnień przez okupanta, zajęcia i konfiskaty mienia, zabronienia płacenia składek członkowskich, organizował patronaty opieki nad więźniami, pomoc ofiarom wojny, zwłaszcza rodzinom poległych, wysyłał paczki do obozów jenieckich, utworzył instytucję matek chrzestnych czy też rodzin zastępczych dla dzieci².

Głównym zadaniem stowarzyszenia było organizowanie pomocy rannym i chorym żołnierzom, ofiarom nalotów niemieckich (głównie ludności cywilnej) i uchodźcom. Dla niesienia pomocy ludności cywilnej PCK organizował i prowadził setki punktów sanitarno-odżywczych, kuchni, stołówek, domów noclegowych. Zajęto się również zbieraniem ze wszystkich źródeł wiadomości o poległych żołnierzach oraz ich rejestracją³.

Na terenie powiatu janowskiego w omawianym okresie funkcjonowały dwa oddziały PCK, tj. w Janowie Lubelskim i Kraśniku oraz ich koła.

Kraśnicki oddział PCK znajdował się przy ul. Piłsudskiego 19⁴. Prowadził ośrodki zdrowia w Kraśniku i Urzędowie⁵. Przy kraśnickiej placówce działało 20 kół, które znajdowały się w: Zakrzówku, Wilkołazie, Dzierżkowicach, Bobach, Urzędowie, Słodkowie, Słodkowie II, Słodkowie III, Stróży-Kolonii, Stróży-Majdanie, Majoracie, Kolonii Góry, Rudkach, Olbiecinie, Gościeradowie, Kosinie, Trzydniku, Kłodnicy, Blinowie, Studziankach oraz 10 kół młodzieży⁶.

Rada Główna Opiekuńcza

W okresie II wojny światowej opiekę nad ludnością sprawowała Rada Główna Opiekuńcza. Od listopada 1939 r. za zgodą niemieckich władz okupacyjnych prowadzono rozmowy, których celem było stworzenie jednolitej, ogólnonarodowej organizacji o charakterze opiekuńczym. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu organizacyjnemu hr. Adama Ronikera już w lutym 1940 r. Rada Główna Opiekuńcza rozpoczęła swoją nieformalną działalność⁷.

RGO z siedzibą w Krakowie powołano do życia celem wykonywania na terenie Generalnego Gubernatorstwa dobrowolnej opieki społecznej nad ludnością polską, która nie mogła zapewnić sobie zupełnie lub częściowo minimum egzystencji o własnych siłach⁸. RGO była instytucją opiekuńczą działającą legalnie. Przejęła wszystkie agendy opieki Polskiego Czerwonego Krzyża, a także nadzór nad darami amerykańskimi przychodzącymi w czasie okupacji do GG za pośrednictwem PCK.

Formalną działalność RGO rozpoczęła 29 maja 1940 r. decyzją Urzędu Gubernatora Generalnego⁹. Nadano jej statut, który miesiąc później zatwierdziły władze niemieckie. Na jej czele do października 1943 r. stał prezes hr. Adam Roniker, a po nim Konstanty Tchórznicki. W czasie okupacji delegatami RGO na Okręg Lubelski byli: ks. Henryk Woroniecki, Andrzej Skrzyński i Janina Suchodolska¹⁰.

Najniższym szczeblem w strukturze RGO była delegatura, czyli placówka działająca na obszarze jednej gminy (w sporadycznych przypadkach – kilku gmin)¹¹.

Na przełomie maja i czerwca 1940 r. udało się skompletować Rady Opiekuńcze Powiatowe we wszystkich powiatach dystryktu lubelskiego. Powstały wówczas m.in. Rady Opiekuńcze Miejskie i Powiatowe¹² – miasto Lublin i powiaty: Biłgoraj, Krasnostaw i Janów Lubelski,

które przystąpiły do organizowania placówek niższego szczebla na podległych im terenach. W gminach wiejskich powoływano delegatury¹³, w składzie których znaleźli się ziemianie, duchowni, działacze społeczni, przedstawiciele wolnych zawodów, urzędnicy, pełnomocnicy PCK oraz urzędnicy¹⁴.

Już na dzień 1 stycznia 1941 r. ROP miała zorganizowane we wszystkich 22 gminach powiatu janowskiego podległe jej delegatury. Od tego też roku delegatury rozwinęły bardzo widoczną i niezmiernie potrzebną działalność. Delegatury powstały w Kraśniku, Janowie Lub., Ulanowie I, Ulanowie II, Annopolu, Batorzu, Brzozówce, Chrzanowie, Dzierzkowicach, Gościeradowie, Jarocinie, Kawęczynie, Kosinie, Modliborzycach, Potoku, Pysznicy, Trzydniku, Radomyślu, Urzędowie, Wilkołazie, Zaklikowie i Zakrzówku¹⁵.

RGO według swych założeń statutowych opiekowała się osobami wysiedlonymi, przesiedlonymi, uchodźcami, roztaczała opiekę nad jak największą częścią społeczeństwa polskiego. Podopiecznymi RGO były: rodziny pozbawione jedyne go żywiciela, rodziny ubogie, emeryci, renciści, bezrobotni, jeńcy i więźniowie¹⁶. W organizowanych przez siebie akcjach opiekuńczych i świadczeniach ROP w Janowie Lubelskim szczególnie troszczyła się o dobro dzieci, które stanowiły ponad połowę podopiecznych instytucji¹⁷.

Na przełomie lat 1940/1941 główny swój wysiłek skupiła na organizacji opieki nad dziećmi, starcami, chorymi i inwalidami.

Decyzją Wydziału Spraw Wewnętrznych GG z 7 sierpnia 1941 r. w miejsce dotychczasowej Rady Opiekuńczej powołano Polski Komitet Opiekuńczy¹⁸.

Po wyzwoleniu, 7 grudnia 1944 r. powołano do życia, na mocy zarządzenia kierownika resortu pracy, opieki społecznej i zdrowia, Centralny Komitet Opieki Społecznej, który przejął agendy RGO¹⁹. Do głównych jego zadań należało prowadzenie zakładów opieki całkowitej, tj. schronisk, ochronek, domów starców, kuchni ludowych, punktów dożywiania dzieci, organizacja akcji pomocy uchodźcom ze strefy przyfrontowej, repatriantom²⁰. CKOS utrzymywał się z subwencji Ministerstwa Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia, ofiarności społeczeństwa oraz subwencji samorządowych²¹. 15 września 1945 r. wyszedł okólnik o tworzeniu Wojewódzkich, Powiatowych, Miejskich i Gminnych Komitetów Opieki Społecznej²². W Lublinie WKOS powstał 25 stycznia 1945 r.²³. Od 1 lutego 1945 r. rozpoczęto tworzenie Powiatowych Komitetów Opieki Społecznej, które podlegały Wojewódzkiemu Komitetowi Opieki Społecznej. Na terenie gmin powstały Gminne KOS, a w miastach Miejskie KOS²⁴.

Jednocześnie powstały Gminne Komitety Opieki Społecznej w: Batorzu, Brzozówce, Chrzanowie, Dzierzkowicach, Gościeradowie, Kawęczynie, Kosinie, Modliborzycach, Potoku, Trzydniku, Urzędowie, Wilkołazie, Zaklikowie, Zakrzówku, natomiast Miejskie Komitety Opieki Społecznej powstały w Janowie Lubelskim i Kraśniku²⁵.

Do zakresu działalności KOS należało więc organizowanie opieki nad dziećmi przez kolonie, półkolonie, kuchnie, pomoc lekarską, tworzenie sierocińców, zakładów

wychowawczych, organizacja pomocy starcom, wdowom i wszystkim ofiarom klęsk żywiołowych²⁶.

Na terenie powiatu komitetowi podlegało 7 placówek dożywiania: kuchnie ludowe w Janowie Lubelskim, Modliborzycach, Zaklikowie, Kraśniku, punkty dożywiania w Gościeradowie, Dzierzkowicach i Urzędowie²⁷. 23 marca 1949 r. wystosowano pismo z Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego o likwidacji Powiatowych Komitetów Opieki Społecznej²⁸. Część zadań PKOS w Kraśniku przejął inspektorat szkolny.

Działalność samorządu

26 października 1939 r. zostało utworzone na obszarze Polski Generalne Gubernatorstwo. Dzieliło się na dystrykty, do których należał dystrykt lubelski. Na jego czele stał szef, a od września 1941 r. gubernator. Jego zastępca pełnił funkcję szefa urzędu, który dzielił się na 11 wydziałów, w tym jeden dotyczył zdrowia. W latach 1940/1941 w skład dystryktu lubelskiego wchodziło 11 powiatów, między innymi powiat Janów Lubelski²⁹, który w latach 1939–1942 funkcjonował jako powiat wiejski³⁰. Liczył 22 jednostki administracyjne niższego rzędu – 3 miasta: Janów Lubelski, Kraśnik i Ulanów I oraz 19 gmin: Annopol, Batorz, Brzozówka, Chrzanów, Dzierzkowice, Gościeradów, Jarocin, Trzydnik, Kawęczyn, Kosin, Modliborzyce, Potok, Pysznica, Radomyśl, Ulanów II, Urzędów, Wilkołaz, Zaklików i Zakrzówek oraz 260 gromad i 699 miejscowości³¹. Organami władzy starostwa były zarządy miejskie Kraśnik, Janów Lubelski i Ulanów I oraz zarządy gmin w terenie wiejskim³². Zarządy realizowały zadania z zakresu opieki społecznej, które obejmowały: opiekę nad dziećmi, utrzymanie dzieci sposobem otwartym, opiekę nad dorosłymi, utrzymanie pensjonariuszy w zakładzie opiekuńczym, doraźne zapomogi dla ubogich i dożywianie dzieci. Opieka społeczna opierała się na ustawie o opiece społecznej.

2 stycznia 1945 r. wojewoda lubelski na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. wydał pismo dotyczące opiekunów społecznych i komisji opieki społecznej³³. W zarządach gmin przy Gminnych Radach Narodowych powoływano opiekunów społecznych oraz komisje opieki społecznej. Opiekunami zgodnie z rozporządzeniem mogły zostać osoby zasługujące na udział w honorowej pracy społecznej, które wykazały się pozytywnymi wynikami w swej działalności społecznej, a także osoby z kwalifikacjami z dziedziny opieki społecznej. Czas kadencji opiekuna wynosił 3 lata³⁴. Do głównych jego obowiązków należało:

- podejmowanie inicjatywy i współdziałanie z organami gminnymi w zakresie opieki społecznej;
- czuwanie, by pomocy potrzebującym udzielano zgodnie z przepisami;
- w nagłych wypadkach udzielanie pomocy doraźnej;
- komunikowanie zarządowi gminy swoich spostrzeżeń i wniosków.

Opiekunom społecznym przysługiwał zwrot koniecznych wydatków poniesionych w związku z wykonywaniem swych czynności³⁵. Jednocześnie wytypowano opiekunów społecznych w poszczególnych gminach powiatu³⁶.

Polskie nielegalne organizacje charytatywne

Od pierwszych dni okupacji niemieckiej rozwinęła się na Lubelszczyźnie działalność konspiracyjna. Początkowo miała ona charakter czysto spontaniczny i żywiołowy. Polegała w praktyce na zbieraniu, zabezpieczaniu broni i amunicji porzuconej w czasie walk wrześniowych. Z czasem zaczęto tworzyć pierwsze komórki o charakterze regionalnym oraz ponadregionalnym³⁷. Podziemie niepodległościowe w Polsce lat II wojny światowej charakteryzowało się niezwykle dynamicznym, wszechstronnością działań niepodległościowych, dużą liczebnością oraz szerokim poparciem społecznym, ale także znacznym rozproszeniem inicjatyw konspiracyjnych, zwłaszcza w początkowej fazie wojny³⁸. Szczególnie duże znaczenie miała konspiracyjna działalność opiekuńcza. Prowadziły ją wszystkie organizacje podziemne³⁹. Pod pojęciem polskiej nielegalnej organizacji charytatywnej będziemy rozumieć wszelkie działające w latach 1939–1944 polskie instytucje o charakterze społeczno-opiekuńczym, których działalność nie była akceptowana przez niemieckie władze okupacyjne. Konspiracyjną działalność charytatywną podejmowały wszystkie organizacje wojskowe i polityczne w stosunku do swoich członków⁴⁰. Największą działalność prowadziły: Armia Krajowa i Wojskowa Służba Kobiet. Współpracował z nią konspiracyjny ruch młodzieżowy polskiego harcerstwa, który w czasie okupacji przyjął kryptonim „Szare Szeregi”⁴¹. Funkcję koordynującą w zakresie opieki społecznej spełniała Delegatura Rządu RP na Kraj⁴².

Inną organizacją były Bataliony Chłopskie, które stały się przede wszystkim podstawową formą aktywizacji społecznej chłopów w warunkach okupacji⁴³. Na terenie obwodu kraśnickiego głównym ośrodkiem pracy organizacyjnej były: Dzierzkowice, Księżomierz, Branew i Chrzanów⁴⁴. W dziewięciu gminach funkcjonowały kompletne piątki⁴⁵. Należały do nich Annapol, Batorz, Brzozówka, Chrzanów, Dzierzkowice, Gościeradów, Kawęczyn, Modliborzyce, Trzydnik, Urzędów i Wilkołaz⁴⁶.

W roku 1941 Centralne Kierownictwo Stronnictwa Ludowego „Roch” powołało do życia konspiracyjną organizację kobiecą pod nazwą Ludowy Związek Kobiet (LZK). Jego głównym zadaniem była działalność sanitarna, opieka społeczna oraz kolportaż prasy i wydawnictw konspiracyjnych. Początki działalności Ludowego Związku Kobiet w woj. lubelskim przypadają na pierwsze miesiące 1942 r. Konspiracyjną organizację kobiecą powołano do walki z okupantem, z myślą kształcenia zawodowego i wychowania społecznego kobiet. Skupiła ona w swoich szeregach młodzież żeńską silnie związaną w okresie przedwojennym z młodzieżowymi organizacjami „Wici” i „Siew”⁴⁷. W strukturze LZK znajdowały się działy: 1) organizacyjny, 2) sanitarny, 3) społeczno-oświatowy, 4) łączności, 5) finansowo-gospodarczy⁴⁸. Kobiety w organizacji obejmowały następujące stanowiska: przewodniczącej, sanitariuszki, łączniczki, społeczno-oświatowej, aprowizacyjno-financej⁴⁹.

Szczególny nacisk w pracy LZK położono na niesienie pomocy społecznej potrzebującym. LZK zajmował się

kompleksową opieką nad dziećmi w środowisku wiejskim. Organizowano pomoc sąsiedzką dla matek rodzących i wielodzietnych, dokształcanie dzieci w wieku szkolnym z przedmiotów zakazanych przez okupanta, wyszukiwano kandydatki na położne i przedszkolanki. Każda członkini LZK brała udział w pracy charytatywnej, np. zbierała fundusze na cele opieki społecznej oraz organizowała opiekę nad przebywającymi na wsi osobami wysiedlonymi⁵⁰. Opieką otaczano zwłaszcza ludność wiejską ze spalonych i spacyfikowanych przez okupanta wsi i osiedli oraz rodziny, których członkowie zostali zamordowani, osadzeni w więzieniach, aresztach, obozach koncentracyjnych, bądź wywiezieni na przymusowe roboty do Rzeszy. Organizowano zbiórki odzieży, żywności, wyszukiwano kwatery dla bezdomnych. Pomagano zbiegłym z obozów jeńcom radzieckim, a także ukrywającej się ludności żydowskiej⁵¹.

Szybki rozwój tej organizacji nastąpił w 1942 r., kiedy rozpoczęto tworzenie kierownictw powiatowych. Utworzono wówczas kierownictwo w Kraśniku w składzie: J. Gruchulanka – przewodnicząca oraz Zofia Malinowska, Eugenia Markiewicz, Urszula Resztakowa, Genowefa Skawińska i Otylia Świąder – członkinie⁵². W powiecie w pracy LZK wyróżniały się: w Chrzanowie – Alicja Czarnecka „Rogata Dusza”; w Gościeradowie – Lucyna Jaroszyńska i Helena Stolanka; w Księżomierzu – Helena Pietronńska, Genowefa Skawińska-Kierzkowa; w Urzędowie – Maria Pietrusińska-Surdacka, Aleksandra Surdacka, Helena Jagiełło, Halina Ambrożkiewicz, Emilia Chęcińska, Halina i Janina Paszkowskie, Bolesława Rolla i Agnieszka Witek; w Wilkołazie – Noskowa; w Zakrzówku – Aleksandra Kotowa⁵³; w Dzierzkowicach – Otylia Stelmaszczyk, Janina i Krystyna Rachoniówny, Stanisława Piecyk, Stanisława Pruszyńska, Maria Ciempiel, Wardakowa, Leokadia Dyguś-Sokołowska, Maria Kobiałkowska, Adamska, Łuszczakowa i Świądrówna; w Annapolu – Kozłowska i Naborczykowska⁵⁴.

Kierownictwo LZK nawiązało kontakty z aptekami w Urzędowie i Kraśniku oraz gromadziło odpowiednią ilość apteczek polowych z kompletami leków dla sanitariuszek Zielonego Krzyża, które opatrywały rannych żołnierzy BCh, AL, AK i ludność cywilną⁵⁵.

Związek Harcerstwa Polskiego

Harcerstwo w momencie rozpoczęcia wojny było właściwie wszędzie (oczywiście w cywilu). Wiele harcerek i liczna grupa harcerzy włączyła się niemal natychmiast w podziemną działalność wielu politycznych organizacji⁵⁶. Starali się sprostać wszelkim wymogom i najtrudniejszym okolicznościom życia związanym z wojną. Byli gotowi do obrony kraju zarówno w dziedzinie łączności (gońcy, kurierki, obsługa telefonów i łącznic, budowa sieci telefonicznych, budowa i obsługa stacji krótkofalowych), jak i w służbie sanitarnej (harcerki przeszkolone na kursach i sanitariuszki w szpitalach) oraz opiekuńczej nad żołnierzami, ludnością cywilną, a szczególnie nad dziećmi⁵⁷.

Związek Harcerstwa Polskiego w okresie okupacji niemieckiej przeszedł formalnie do konspiracji, przy-

mujać kryptonim „Szare Szeregi”⁵⁸. Celem jaki postawiła przed sobą organizacja harcerzy, rozpoczynając konspirację w okresie II wojny światowej, było prowadzenie pracy wychowawczej⁵⁹. Na terenie powiatu janowskiego w 1939 r. siedzibą hufca był Kraśnik Lubelski. Podlegały mu drużyny: Kraśnik, Janów Lub., Urzędów, Zaklików⁶⁰. Instruktorą chorągwi lubelskiej w Kraśniku była Mieczysława Tracewska-Kołaczewska⁶¹. Do komendy oprócz hufcowej Bytnarówniej należały: M. Byczewska, M. Gąskówna-Kleczkowska, K. Jaroszkówna, I. Grabówna (zmarła w czasie okupacji prawdopodobnie na cukrzycę) i B. Wachówna (jeszcze w okresie okupacji wstąpiła do PPR). W latach 1938–1939 przewodniczącym KPH był dr Aleksandrowicz, a wielką entuzjastką harcerstwa M. Bogucka – sekretarka koła⁶².

Na pierwsze miejsce w działalności harcerki wysunęła się służba dziecku: punkty opieki nad matką i dzieckiem oraz ochronki i świetlice, prowadzenie kolonii i półkolonii, udział w ratowaniu dzieci, przechowywanie dzieci żydowskich. Do szeroko pojętej służby zaliczyć należy również opiekę nad jeńcami, więźniami oraz skazanymi na pobyt w obozach koncentracyjnych⁶³.

Kościół katolicki

Kościół katolicki w okresie II wojny światowej prowadził działalność konspiracyjną, która odbywała się na kilku płaszczyznach życia społecznego: duszpasterstwie, nauczaniu i wychowaniu dzieci i młodzieży, działalności gospodarczej oraz pracy charytatywnej⁶⁴. Tajna działalność Kościoła w akcji miłosierdzia łączyła się ze współpracą z ruchem oporu. Kościół był zaangażowany w działalność AK. Księża działali w najniższych komórkach organizacyjnych, w sztabach okręgów, inspektoratów i obwodów, przy placówkach i oddziałach partyzanckich, a także w służbie łączności, w propagandzie, w służbie zdrowia, referatach pomocy społecznej, na stanowiskach kapelanów i w tajnym nauczaniu. Działając w komitetach pomocy społecznej, kapelani mogli zapobiegać nędzy i rozpaczliwej ludzkiej. Ich możliwości niesienia pomocy oparte były na finansowych podstawach AK i prężnych sieciach organizacyjnych. Szczególnie wojskowa służba zdrowia oparła swą pracę na instytucjach kościelnych – klasztorach, ochronkach i przytułkach oraz ich wyszkolonym personelu sanitarnym⁶⁵.

Na terenie powiatu janowskiego, zgodnie z zaleceniem władz kościelnych, w wielu parafiach podejmowano działania o charakterze pomocowym, jednak w dokumentach archiwalnych i dostępnych publikacjach nie ma na ten temat wielu informacji.

Kuria biskupia mianowała w 1940 r. urzędowianina ks. I. Żyszkiewicza na delegata do spraw charytatywnych w okręgu PCK. Księża okręgu lubelskiego mieli często stopnie wojskowe. Mieszkając przy kościołach, udostępniali konspiratorom pomieszczenia kościelne, zakładali magazyny, tworzyli skrzynki pocztowe i punkty kontaktowe. Duchowni prowadzili kancelarie referatów, ściśle współpracowali z akowskim wywiadem i pełnili funkcję łączników. Szefem duszpasterstwa okręgu lubelskiego był w 1944 r. ks. Stanisław Iwanicki. Jemu podlegali

duszpasterze niższych szczebli⁶⁶. Należy w tym miejscu podkreślić ofiarną pracę księży wywodzących się z Urzędowa. Za działalność patriotyczną i duszpasterską wielu poniosło śmierć lub było więzionych w obozach koncentracyjnych. Jednym z nich był ksiądz Zygmunt Surdacki, który za działalność konspiracyjną został zesłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu⁶⁷.

Żydzi

Okres okupacji niemieckiej to głównie czas zagłady ludności żydowskiej, żyjącej na terenie ówczesnych gmin żydowskich. Terrorowi okupanta nie poddawali się sami Żydzi, a jeśli potrzebowali pomocy, służyła im ludność polska. Większość Polaków traktowała pomoc udzielaną Żydom jako formę przeciwstawiania się okupantowi⁶⁸. Akcja pomocy przybierała charakter indywidualny i zorganizowany. Wśród organizacji niosących pomoc należy wyróżnić Radę Pomocy Żydom, Żydowską Samopomoc Społeczną czy Komitet Pomocy Żydom. Prześladowanej ludności żydowskiej pomagały oficjalne polskie organizacje, tj. RGO, PCK. Dużą pomoc niesły klasztory, które dawały całkowite lub częściowe schronienie nie tylko dzieciom, ale i dorosłym⁶⁹. Jednak największą pomoc świadczyła solidarna ludność z terenów wiejskich.

Na mocy zarządzenia generalnego gubernatora Hansa Franka z 28 listopada 1939 r. utworzona została w Lublinie Rada Żydowska (Judenrat)⁷⁰. W skład rady wchodziło 25 członków. Od 25.01.1940 r. do marca 1942 r. radzie przewodniczyli: przewodniczący inż. Henryk Bekker (zamordowany w Bełżcu w marcu 1942 r.), jego zastępcy: Marek Alten i Salomon Kestenberg, członek Szloma Halbersztadt i sekretarz Dawid Hochgemajn. Drugim członkiem był Maurycy Szlaf, który w grudniu 1940 r. zmarł. Oprócz tych osób w skład Rady Żydowskiej wchodził: Ajzyk Bursztyn, Aron Bach, Urysz Cymerman, Dawid Dawidsohn, Dawid Edelsztejn, Josef Goldsztern, Abram Goldsobel, Leon Hufnagel, Aron Jankiel Kantor, Jakub Kelner, Izaak Kerszman, Dawid Rechtman, Bencjan Tenenbaum, Josef Wajselfisz, Józef Siegfried⁷¹.

Rada Żydowska była organem administracyjnym zajmującym się całokształtem życia w getcie. Była samorządem całkowicie podporządkowanym Niemcom i zmuszonym do bezwzględnego wykonywania ich poleceń. Rada Pomocy Żydom środki materialne przeznaczała na koszty opieki, prowadzenie biura legalizacyjnego, które dostarczało Żydom fałszywe dokumenty. Otaczała opieką dzieci żydowskie, organizowała pomoc lekarską dla ukrywających się i propagowała akcję pomocy, m.in. poprzez wydawanie odpowiednich ulotek⁷². Pierwszym problemem, z jakim zetknęła się, był napływ kilku tysięcy żydowskich uchodźców z terenów wcielonych do Rzeszy oraz żołnierzy polskich pochodzenia żydowskiego zwalnianych z niewoli niemieckiej, którym należało zapewnić pomoc materialną⁷³.

Na terenie powiatu janowskiego Rady Żydowskie powstały w: Annopolu, Brzozówce, Dzierzkowicach, Kawęczynie, Kosinie, Modliborzycach, Potoku, Jarocinie, Pysznicy, Radomyślu, Urzędowie, Trzydniku, Zakrzówku, Chrzanowie i Zaklikowie⁷⁴.

W powiecie janowskim liczba podopiecznych Rad Żydowskich i uchodźców była następująca:

Miejscowość powiatu	Liczba podopiecznych Rady Żydowskiej	Liczba uchodźców
Annopol	200	85
Batorz	170	50
Bełz	150	108
Janów	500	0
Kawęczyn	750	750
Kosin	71	71
Kraśnik	1570	695
Modliborzyce	1200	270
Radomyśl	1500	370
Ulanów	750	529
Urzędów	140	49
Zaklików	800	251
Zakrzówek	240	64

Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie, Rada Żydowska w Lublinie, Wydział pomocy uchodźcom, Mikrofilm 35/891013200, sygn. akt 132, s. 101.

W Urzędowie kres ich pobytu nastąpił w październiku 1942 r., gdy część Żydów tam zgromadzonych wywieziono do obozu pracy w Budzynie, a resztę przesiedlono do getta w Kraśniku. Okupację przeżyło sześciu urzędowskich obywateli pochodzenia żydowskiego, którzy później wyemigrowali z Polski⁷⁵.

W ratowaniu Żydów brały udział osoby z różnych warstw społecznych i z różnych środowisk. Byli to inteligenci, robotnicy, chłopci, lekarze, uczeni, pisarze, aktorzy, inżynierowie, kobiety, księża, starcy, dzieci i inni. Różne i wielorakie były to formy pomocy⁷⁶. Szczególnie dużą pomoc Żydom niosła wieś. Wielokrotnie mieszkańcy wsi ukrywali ich w swoich domostwach, często narażając życie swoje i własnych rodzin⁷⁷. Na podkreślenie zasługuje bezinteresowna pomoc udzielana przez zamożnych obywateli Urzędowa: aptekarza Władysława Sawę i młynarza Adolfa Pomykalskiego, którzy przekazywali pomoc w postaci leków, produktów zbożowych, jak i w gotówce⁷⁸. W miarę możliwości udzielano pomocy urzędowskim Żydom, dla których los był najokrutniejszy. Była to sprawa wymagająca dużego samozaparcia, gdyż wspieranie Żydów było przez Niemców karane śmiercią lub równającym się śmierci zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Taki los spotkał felczera z Urzędowa Juliana Dzikowskiego, zastrzelonego w swoim domu za pomoc udzieloną rannemu Żydowi⁷⁹ oraz Karola Mazurkiewicza i Jana Smolińskiego, którzy zginęli w obozie⁸⁰.

Przypisy:

¹ E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001, s. 9.

² Ks. Jan Wysocki, *Charytatywna działalność podczas okupacji w dokumentach archidiecezji warszawskiej*, „Chrześcijanin w świecie”, t. 66, 1978, s. 42.

³ M. L. Cichocka, *Polski Czerwony Krzyż w latach 1919–2004*, Płock 2006, s. 32.

⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Polski Czerwony Krzyż (dalej PCK), Akta ostatecznie załatw., Akta okręgu PCK Lublin, sygn. akt 18, s. 284.

⁵ APL, PCK, Lustracje, Sprawozdania, Protokoły 1940–1945 r., sygn. akt 18, s. 191.

⁶ APL, PCK, Oddział PCK Kraśnik, Poszukiwania 1945–1946 r., sygn. akt 258, s. 318–320; APL, PCK, Akta różne, sygn. akt 20, s. 118; APL, PCK, Sprawozdania oddziałów PCK, sygn. akt 521, s. 132. Skład zarządów kół PCK oddziału w Kraśniku przedstawiał się następująco: Koło PCK w Annopolu – dr Włodzimierz Iwaszko, Bolesław Wieczorek, Targos; w Dzierzkowicach – Helena Plechowa, Władysław Matuszkiewicz, Melania Bobkiewiczowa; w Gościeradowie – ks. Feliks Kardaś, Stanisław Jankowski, Czesław Jackowski; w Kosinie – Walenty Szczepaniak, Stanisław Wargala, Stefan Szczepaniak; w Radomyślu – dr R. Brzozowski; Trzydniku – Jadwiga Rudlicka, Maria Folprechtowa, Antonina Dwernicka; w Urzędowie – dr Józef Ściegienny, Kleniewski, Henryka Widmańska; w Wilkołazie – Maksymilian Wojtowicz, Eugeniusz Pietras, Adam Małodobry; w Zakrzówku – dr Jan Kołtun, Bolesław Frankiewicz, Bronisław Górnicki; w Suchyni – Zofia Berberowa, Antoni Ślaski; w Kłodnicy – ks. Józef Perzkiewicz, Tadeusz Rutesiński, Jan Dziurda, Maria Pałkowska, Stanisław Przyłuski.

⁷ J. Kłapeć, *Działalność Delegatury Rady Głównej Opiekuńczej w Urzędowie w latach 1940–1944*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, 1988, s. 35.

⁸ APL O/Kraśnik, RGO, Korespondencja ogólna 1941 r., sygn. akt 38, s. 1.

⁹ W. Szymanek, *W latach okupacji niemieckiej*, [w:] *Dzieje Urzędowa*, red. R. Szczygieł, M. Surdacki, Lublin–Urzędów 2011, s. 363.

¹⁰ Tamże.

¹¹ J. Kłapeć, *Działalność Delegatury...*, s. 35.

¹² Tamże.

¹³ C. Kępski, *Idea miłosierdzia a dobroczynność i opieka*, Lublin 2002, s. 124; por. J. Kłapeć, *Rada Główna Opiekuńcza w dystrykcie lubelskim w latach 1940–1944*, Lublin 2011, s. 119.

¹⁴ J. Kłapeć, *Rada Główna Opiekuńcza...*, s. 140.

¹⁵ W. Szymanek, *Z dziejów powiatu janowskiego i kraśnickiego w latach 1474–1975*, Kraśnik 2003, s. 134.

¹⁶ J. Kłapeć, *Działalność Delegatury...*, s. 35.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ W. Szymanek, *Z dziejów...*, s. 132.

¹⁹ APL O/Kraśnik, PKOS w Kraśniku, Okólniki 1945, Okólnik z dn. 2.01.1945 r. sygn. akt. 1, s. 1.

²⁰ APL, Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Lublinie, Sprawy organizacyjne 1944–1948, sygn. akt 1, s. 2–3.

²¹ Tamże.

²² APL, Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Lublinie, Okólniki i Zarządzenia CKOS 1945–1947, sygn. akt 4, Okólnik nr 13 z dnia 15.09.1945, s. 7.

²³ Tamże.

²⁴ APL O/Kraśnik, PKOS w Kraśniku, Okólniki 1945, Okólnik z dn. 2.01.1945 r., sygn. akt 1, s. 1.

²⁵ APL, Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Lublinie, Sprawozdania referentów organizacyjnych PKOS-ów z lustracji GKOS, WKOS, sygn. akt 774, s. 25. W skład zarządów GKOS weszli: w Batorzu – Stanisław Zakreński, Władysław Rubaszko i Feliks Strzelecki; w Chranowie – Antoni Skrzat, Stanisław Spalony i Jan Szumski; w Dzierzkowicach – Stanisław Mazur, Helena Ryczkowska, Ignacy Dudek i Władysław Ambrozkiewicz; w Gościeradowie – Helena Kielanowska; w Kosinie – Mochol; w Kraśniku – Michalina Konarzewska i Józef Welpa; w Modliborzycach – Feliksa Sikorowa, Zbigniew Wyrzycki, Elżbieta Borek, Henryk Borek i Władysław Siwkiewicz; w Potoku – Franciszek Duma, Antoni Kuśmierczyk, ks. Stanisław Melan, Władysław Szczegocki, Władysław Surtel i Antoni Syroka; w Trzydniku – Gustaw Podbielski i Stanisław Dyngus; w Urzędowie – Hieronim Rolla, Edward Kantor, Kazimierz Zołędowski i dr Leon Kleniewski; w Zaklikowie – Zygmunt Dwornikiewicz, Karol Zakościelny, Bolesław Zakościelny, Władysław Wesolowski i Hieronim Huk; w Zakrzówku – Wacław Jabłoński i Eugenia Bożyk; w Janowie Lub. – Strachocińska, Lebedziński, Książkówna, Rybczyński. Przy prowadzeniu kuchni w Janowie pracowały: Jadwiga Gajewska, Stefania Kamińska, Maria Olasiowa i Helena Przyczynowa.

²⁶ APL, Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Lublinie, Protokoły posiedzeń Zarządów PKOS-ów 1945 r. Protokół z dnia 25.01.1945 r., sygn. akt 10, brak zakresu stron.

²⁷ Tamże.

²⁸ APL, Urząd Wojewódzki w Lublinie (dalej UWL), Wydz. Op. Społ., Sprawy ośrodków rolnych przeznaczonych na cele opieki społecznej, sygn. akt 32, s. 49.

²⁹ Tamże, s. 110.

³⁰ Tamże.

- ³¹ Tamże.
- ³² Tamże, s. 114.
- ³³ APL, UWŁ, Wyd. Op. Społ., Opiekunowie społeczni, sygn. akt 109, s. 2.
- ³⁴ Tamże.
- ³⁵ Tamże, s. 9.
- ³⁶ APL O/Kraśnik, Akta Starostwa Powiatowego w Kraśniku, Nadzór nad organizacją, administracją i prowadzeniem zakładów opiekuńczych, stacjami opieki nad matką i dzieckiem, opiniowanie regulaminów, sygn. akt. 252, s. 49.
- W gminie Zakrzówek opiekunem został Michał Pietraszak, którego zakres działalności obejmował obwód I (w skład którego wchodziły: os. Zakrzówek, wieś Zakrzówek, kol. Rudki, kol. Góry, wieś Sulów, kol. Majorat, wieś Bystrzyca) oraz Antoni Mazur opiekujący się obwodem II (wieś Majdan, kol. Studzianki, wieś Studzianki, wieś Węglinek, wieś Cieślanki, wieś Rudnik, kol. Józefin, wieś Boża Wola, wieś Dębina, wieś Świerczyna). W okręgu Potok na okręgowego opiekuna wybrano Ludwika Fedurka. Okręg podzielono na 3 obwody. W obwodzie I (obejmującym Osówek, Maliniec, Potoczek, Potok Wielki, Wołę Potocką, Stawki, Radwanówkę) na opiekuna desygnowano Stefana Szynekę, w obwodzie II opiekunem został Franciszek Lewandowski (który swoim działaniem obejmował miejscowości Huta, Józefów, Zarajec) zaś w obwodzie III powołano Józefa Sarnę (Potok Stany, Dąbrówka, Dąbrowica, Osinki).
- W Wilkołazie opiekunem został Jan Bownik.
- W gminie Trzydnik: w Agatówce – Jan Bator, w Budkach – Stanisław Partyka i Adam Bis, w Dąbrowie – Wincenty Kot i Walery Zdyb, w Kowalinie – Jan Lisek, w Liśniku Małym – Walery Mozgawa, w Łychowie Szlacheckim – Jan Jędrowski, w Łychowie Gościeradowskim – Wincenty Pęziół, w Olbiecinie – Antoni Nierodka i Stanisław Iracki, w Rzeczy Księżej – Wacław Dębicki i Adam Kędziora, w Rzeczy Ziemiańskiej – Marceli Szymański i Wojciech Niemiec, w kol. Rzeczyca – Jan Puzio, w Trzydniku Dużym – Walenty Bis i Władysław Laszczewski, w kol. Trzydnik Duży – Paweł Jarzyna i Stanisława Tryka, w Trzydniku Małym – Wawrzyniec Bis i Klemens Tokarczyk, w Węglinie – Józef Legocki, w Węglinku – Józef Kuśmierczyk, w Woli Trzydnickiej – Józef Odorowski i Stanisława Kwiecień, w Wólce Olbieckiej – Józefa Kulina, w Zielonce – Jan Rawka. W gminie Kosin opiekunem był Antoni Hyło, w gromadach: Borów – Paweł Olszówka, Janiszów – Stanisław Olszówka, Mniszek – Marcin Lipinoga, Opoka – Stanisława Luszek, Opoczka – Bolesław Niewitowski, Wymysłów – Stanisław Żyłka, Zabelzie – Jan Daca i Łany – Piotr Gąbka.
- W Kawęczynie organizację opieki społecznej podzielono na 9 obwodów z opiekunami, tj. obwód I (Godziszów I i II, Folwark) – Adam Kotuła; obwód II (Wólka Ratajska, Rataj Ord., Rataj Poduchowny, Kawęczyn, Kawęczyn Nowa Osada) – Kazimierz Długosz; obwód III (Biała Ord. I i II, Biała Poduchowna) – Adam Jakurec; obwód IV (Andrzejów) – Józef Wojtan; obwód V (Krzemień I i II) – Jan Rożek; obwód VI (Zofianka Górna, Zofianka Dolna, Flisy) – Antoni Kowal; obwód VII (Szklarnia) – Józef Hys; obwód VIII (Ruda, Jonaki, Pikule) – Józef Rusecki oraz obwód IX (Łązek Ordynacki) – Józef Powęska.
- W Chrzanowie na opiekunów powołano Stanisława Spalonego, Antoniego Skrzata i Wojciecha Piedzio; w Chrzanowie I – Wojciecha Janusa, w Chrzanowie II – Stanisława Spalonego, w Chrzanowie III – Andrzeja Kanię, w Chrzanowie IV – Jana Omiotka, w Malińcu – Andrzeja Widza, w Ładzie – Tomasza Rokla, w Branwi Szlacheckiej – Wojciecha Piedzio, w Branwi Ordynackiej – Jana Zdybła, w Branewce – Karola Krawczyka, w kol. Branewka – Adama Palucha, w Otroczcu – Bronisława Starzeckiego.
- W Brzozówce teren gminy został podzielony na 4 okręgi z opiekunami: okręg I (Blinów I i II, Moczydła, Brzozówka) – Jan Kozyra; okręg II (Wierzchowiska I i II, Antolin, Pasieka, Majdan) – Józef Kowal; okręg III (Polichna, Wojciechów, Szastarka) – Franciszek Piech; okręg IV (Słodków I, II i III, Stróża, kol. Stróża, Karpiówka i Kwiatkowice) – Wojciech Tokarski zaś w Batorzu opiekunem społecznym został Władysław Rubaszko.
- ³⁷ J. Kłapeć, *Rada Główna Opiekuńcza...*, s. 27.
- ³⁸ K. Przybysz, *Partie polityczne Polski podziemnej 1939–1945*, Warszawa 2006, s. 30.
- ³⁹ C. Kępski, *Idea...*, s. 124.
- ⁴⁰ Z. Mańkowski, *Lublin w latach wojny i okupacji (1939–1944)*, Lublin 1967, s. 200.
- ⁴¹ J. Chmielak, *Lublin w XIX i XX w.*, [w:] *Historia miasta Lublina*, red. J. Chmielak, G. Jakimińska, M. Polańska, Lublin 1990, s. 43.
- ⁴² W. Polak, *Opieka w Lublinie w latach 1939–1944*, Lublin 2014 (praca doktorska, maszynopis, Archiwum KUL w Lublinie), s. 69.
- ⁴³ K. Przybysz, *Partie polityczne...*, s. 135.
- ⁴⁴ Tamże, s. 142.
- ⁴⁵ Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie 1940–1944*, Lublin 1962, s. 246.
- ⁴⁶ J. Kasperek, *Konspiracyjny Ruch Ludowy na Lubelszczyźnie 1939–1944*, Warszawa 1988, s. 143.
- ⁴⁷ Tamże, s. 109.
- ⁴⁸ APL, BCh Okręg IV Lublin, Komunikat i program konferencji sprawozdawczej Ludowego Związku Kobiet Okręgu IV, sygn. akt 5, s. 462.
- ⁴⁹ Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, *Bataliony Chłopskie...*, s. 285.
- ⁵⁰ Tamże, por. J. Marszałek, *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie w latach 1939–1944. Stan wiedzy i postulaty badawcze*, [w:] *Chłopi w obronie Zamojszczyzny*, red. J. Gmitruk, Z. Mańkowski, Warszawa 1985, s. 97.
- ⁵¹ J. Kasperek, *Konspiracyjny Ruch...*, s. 113.
- ⁵² Tamże, s. 116, por. W. Szymanek, *Z dziejów...*, s. 143.
- ⁵³ Tamże, s. 116.
- ⁵⁴ W. Kierzek, *Ludowy Związek Kobiet w powiecie kraśnickim*, [w:] *Ludowy Związek Kobiet na Lubelszczyźnie*, red. J. Marszałek, Lublin 1990, s. 125–128.
- ⁵⁵ Tamże, s. 128.
- ⁵⁶ J. Kręzel, *Konspiracja harcerzy 1939–1945. Szare Szeregi na terenie południowo-wschodniej Polski*, t. 2, Tarnów 1996, s. 24.
- ⁵⁷ *Lubelska Chorągiew Harcerzy 1939–1944*, oprac. na podst. materiałów zebranych przez Danutę Magierską w latach 1964–1966, Lublin 2007, s. 17.
- ⁵⁸ S. Broniewski, *Naczelnictwo*, [w:] *Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945*, t. 1, red. J. Jarzembski, Warszawa 1988, s. 35–38.
- ⁵⁹ S. Broniewski, *Główna Kwatera („Pasieka”) oraz sprawy ogólne całej organizacji harcerzy*, [w:] *Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945*, t. 1, red. J. Jarzembski, Warszawa 1988, s. 39–56.
- ⁶⁰ Tamże, s. 24.
- ⁶¹ Tamże, s. 64.
- ⁶² Tamże, s. 91.
- ⁶³ J. Kręzel, *Konspiracja harcerzy...*, s. 22–23.
- ⁶⁴ J. Gruszecki, *Kościół w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej*, „Chrześcijańskie w świecie”, t. 10, 1978, nr 6, s. 2.
- ⁶⁵ Tamże, s. 33.
- ⁶⁶ A. G. Kister, *Komenda Okręgu Lublin Armii Krajowej w 1944 r.*, Warszawa 2000, s. 101.
- ⁶⁷ W. Szymanek, *W latach okupacji niemieckiej...*, s. 361.
- ⁶⁸ Z. Zieliński, *Problem ratowania Żydów przez polskie zgromadzenia zakonne w okresie okupacji hitlerowskiej*, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Polsce, Międzynarodowa Sesja Naukowa pt. „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945”, Warszawa 14–17 kwietnia 1983 r., s. 1.
- ⁶⁹ S. M. L. Mistecka, *Zakonnice w obronie Żydów*, „Chrześcijańskie w świecie”, t. 11, 1979, nr 81, s. 51–59.
- ⁷⁰ Z. Zieliński, *Problem ratowania Żydów...*, s. 1.
- ⁷¹ T. Radzik, *Zagłada lubelskiego getta*, Lublin 2000, s. 31.
- ⁷² T. Prekerowa, *Nowe karty z historii Rady Pomocy Żydów*, referat wygłoszony na sympozjum poświęconym 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, Warszawa 1978, nr 3–4, s. 88.
- ⁷³ R. Kuwałek, W. Wyskok, *Lublin. Jerozolima Królestwa Polskiego*, Lublin 2001, s. 93.
- ⁷⁴ Archiwum Muzeum Regionalnego w Janowie Lub., Rada Żydowska II wojna światowa, Rady żydowskie na terenie powiatu janowskiego, s. (4) 5–6.
- ⁷⁵ A. Sadowski, *Gmina Wyznaniowa Żydowska w Urzędowie 1918–1939*, [w:] *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–39*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1992, s. 162.
- ⁷⁶ S. Datner, *Udział polskich jeńców wojennych w ratowaniu Żydów w okresie II wojny światowej*, referat wygłoszony na sympozjum poświęconym 35. rocznicy powstania w getcie warszawskim, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, Warszawa 1978, nr 3–4, s. 73.
- ⁷⁷ J. Markiewicz, *Chłopi wobec polityki okupanta*, [w:] *Chłopi w obronie Zamojszczyzny*, red. J. Gmitruk, Z. Mańkowski, Warszawa 1985, s. 56.
- ⁷⁸ T. Moch, *Szkic do historii konspiracji niepodległościowej w Urzędowie podczas II wojny światowej*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2000, s. 30–39.
- ⁷⁹ D. Pomykańska-Wośko, *Lecznictwo na terenie gminy Urzędów w ostatnim stuleciu*, „Głos Ziemi Urzędowskiej” 2000, s. 74.
- ⁸⁰ T. Moch, *Szkic do historii konspiracji...*, s. 30–39.

Bożena Mazik

Pokazowe procesy członków WiN w Urzędowie

Jednym z elementów walki z polskim podziemiem niepodległościowym były pokazowe procesy członków Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Prowadziły je Wojskowe Sądy Rejonowe, które rozpatrywały sprawy nie tylko przeciw żołnierzom i funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa ale także osobom cywilnym oskarżonym o tzw. zbrodnie stanu. Tymi zbrodniami stanu najczęściej było posiadanie broni bądź pomoc żołnierzom podziemia niepodległościowego. Celem takich procesów było zastraszanie społeczeństwa, pokazywanie jak władza ludowa rozprawia się ze swoimi wrogami.

W dniu 18 lutego 1947 r. lubelski Wojskowy Sąd Rejonowy odbył sesję wyjazdową w Domu Ludowym w Urzędowie. Zgoniono na nią (jak to określają żyjący jeszcze świadkowie tego wydarzenia) wielu mieszkańców Urzędowa.

Wyroki wymierzał Sąd Wojskowy w składzie: por. Florian Kirschke, ławnicy – kpr. Edmund Dukała i kpr. Kazimierz Nalewiński w obecności oskarżyciela por. Stanisława Lecha i obrońcy z urzędu ppor. Romana Klimczyka, w trybie doraźnym.

Pierwszym sądzonym na tej sesji był Antoni Chwiej (ur. 14 kwietnia 1917 r.) z Leszczyny. W roku 1946 wrócił z robót przymusowych w Niemczech i niedługo potem zatrzymany został przez funkcjonariusza Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie Alfreda Wątróbkę, z rozkazu szefa PUBP w Kraśniku. Powodem było posiadanie karabinu rosyjskiego bez zamka, automatu PPSz bez magazynka, a od listopada 1946 r. do 13 lutego 1947 r. granatu przeciwczołgowego bez zapalnika. Po około 45 minutach procesu otrzymał wyrok 12 lat pozbawienia wolności¹. Na podstawie amnestii karę złagodzano do 8 lat. Chwiej przebywał w więzieniu w Sieradzu, w obozie pracy w Piechcinie, w Bielawach, w Potulicach. Wszystkie prośby składane przez rodzinę do prezydenta kraju i do ministra obrony o ulaskawienie bądź zmniejszenie wyroku pozostawały bez echa. Do prośby rodziny dołączyli się mieszkańcy Leszczyny, którzy w liczbie 17 podpisali zaświadczenie przygotowane przez Stanisława Żaka, że Antoni jest człowiekiem uczciwym, uczynnym, życzliwym i na pewno nie zdawał sobie sprawy, że popełnia przestępstwo. Na wszystko przychodziła odpowiedź – „podanie pozostawiono bez biegu”. Po wyjściu z więzienia, co nastąpiło 5 listopada 1953 r., Antoni pracował na poczie w Popkowicach, a potem w szkole w Skorczycach. Zmarł 15 lutego 1980 r. Jest pochowany w Popkowicach.

Następnie sąd skazał aresztowanego przez UB 3 lutego 1947 r. Edmunda Pochronia s. Władysława (używającego imienia Edward, ur. w 1927 r.) na karę łączną 15 lat więzienia, przepadek mienia i utratę praw publicznych na 5 lat za przynależność do organizacji WiN. W uzasad-

nieniu wyroku czytamy, że oskarżony w kwietniu 1946 r. w Urzędowie zwerbowany został przez członka nielegalnej organizacji WiN Zbigniewa Nestorowicza ps. „Lis” do placówki podległej „Zaporze”, przy czym po otrzymaniu pseudonimu „Skala” otrzymał za zadanie czuwanie nad porządkiem w Urzędowie i sprawowanie kontroli nad członkami przebywającymi na urlopie, a ponadto pełnił funkcję gońca. W marcu względnie kwietniu 1946 r. od kolegi Michalczaka, wyjeżdżającego na Zachód otrzymał do przechowania automat PPSz, który przechowywał na strychu u swojej ciotki Marianny Koniecznej na ulicy Wodnej. W styczniu 1947 r. od członka organizacji WiN Czajki otrzymał do przechowywania pistolet Walther z 7 szt. amunicji, który przechowywał u siebie do momentu aresztowania².

Po amnestii z dnia 22 lutego 1947 r. Edmundowi Pochronowi zmniejszono karę do 7 lat. Odbywał ją w więzieniu we Wronkach, gdzie panowały straszne warunki, głód, a potem w Potulicach w Bydgoskiem i Rokitnicy na Śląsku, gdzie przez dwa lata pracował w bardzo ciężkich warunkach w kopalni węgla kamiennego. Z więzienia został warunkowo zwolniony po sześciu latach, siedmiu miesiącach i 22 dniach. Wyszedł 25 października 1953 r. Pracował jako elektryk w Fabryce Łożysk Toczných, ożenił się i mieszkał w Kraśniku Fabrycznym. Sąd Wojewódzki w Lublinie unieważnił wyrok z 1947 r. dopiero w 1994 r. W roku 2008



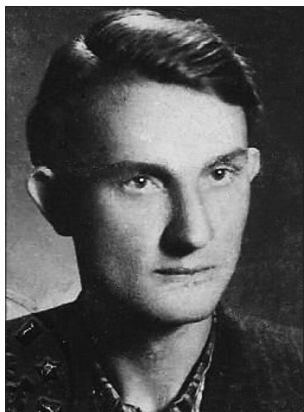
Edmund Pochroń

Edmund Pochroń został odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w 2009 r. i pochowany jest na cmentarzu w Urzędowie.

W następnym procesie sądzono Jana Długosza s. Antoniego (ur. 10 maja 1920 r.) z Zaklikowa, z zawodu murarza. Uznano go winnym, że od czerwca 1946 r. do 7 lutego 1947 r. w Zaklikowie brał udział w nielegalnym związku gromadzącym środki walki orężnej przez to, że był komendantem placówki, która podlegała „Zaporze”. Uznano go winnym przechowywania od czerwca 1946 r. do 7 lutego 1947 r. broni palnej, tj. pistoletu Walther, 52 nabojów do pepeszy i niemieckiego granatu. Ponadto był oskarżony o udział wraz z innymi członkami placówki o zabór mienia na szkodę Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Polichnie. Długosz skazany został na dożywocie,

przypadek mienia i utratę praw publicznych na 5 lat³. Po amnestii karę zmniejszono do 15 lat. Tu także wszelkie próby żony o ulaskawienie, o zmniejszenie kary, o przerwę w odbywaniu kary spotykały się z odmowami. Jan Długosz zwolniony został warunkowo 28 lipca 1954 r., wyrok unieważniono w 1993 r.

Po nim sądzony był Mieczysław Nosal s. Konstantego (ur. 10 stycznia 1925 r.) z Kraśnika, z zawodu kreslarz techniczny. Zatrzymany został 25 stycznia w Urzędowie, kiedy wracał od znajomych z ulicy Wodnej. W akcie oskarżenia jest mowa, że przyjeżdżał do Urzędowa z Suchodolskim, który spotykał się z członkiem organizacji pozostającej pod dowództwem „Zapory”. Tutaj także podstawą wydania wyroku było posiadanie pistoletu Nagan z 6 sztukami amunicji i zaczepnego granatu sowieckiego. Otrzymał wyrok 8 lat więzienia⁴. Po amnestii zmniejszono go o połowę. Przebywał w więzieniu w Lublinie, potem w Goleniowie. Prośbę matki o warunkowe zawieszenie kary poparło kilkudziesięciu mieszkańców Kraśnika. Nie trzeba dodawać, że bez żadnego odzewu. Mieczysław Nosal zwolniony został po 25 stycznia 1951 r. i odbyciu pełnych 4 lat kary.



Eugeniusz Dzikowski

Surowe wyroki zapadły tego samego dnia w kolejnym procesie, w którym oskarżonymi byli wspólnie Eugeniusz Dzikowski s. Juliana (ur. w 1927 r.) i Zygmunt Jacniacki s. Wacława (ur. w 1928 r.), żołnierza ochotnika z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Obaj oskarżeni byli krewnymi. Aresztowano ich 25 stycznia 1947 r. Skład sądu był ten sam, natomiast oskarżał podprokurator kpt. Józef Feldman. Sąd skazał

obu na karę łączną po 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich honorowych na 3 lata oraz przepadek całego majątku (którego zresztą jako młodzi chłopcy nie posiadali) za to, że brali udział w nielegalnym związku WiN gromadzącym środki walki orężnej, należą do placówki Paszkowskiego jako zwykli członkowie: Dzikowski ps. „Róża” od czerwca 1946 r. do 25 stycznia 1947 r., a Jacniacki ps. „Pająk” od października 1946 r. do 25 stycznia 1947 r. i przechowywali broń palną – Dzikowski automat PPsz i 13 sztuk amunicji, a Jacniacki karabin rosyjski⁵.

Oskarżeni po aresztowaniu byli osadzeni w areszcie śledczym Urzędu Bezpieczeństwa w Kraśniku, potem na Zamku w Lublinie, gdzie byli przesłuchiwanymi przez funkcjonariuszy UB, a podczas tych przesłuchań bici po głowie i plecach oraz uderzani głową o ścianę. Stosowano wobec nich nieludzkie tortury. W biały dzień słyszeli odgłosy rozstrzeliwania więźniów. Potem przeniesiono ich do innych więzień, gdzie też panował niewyobrażalny terror psychiczny i fizyczny.

Eugeniuszowi Dzikowskiemu na podstawie amnestii złagodzono karę o połowę. Spędził jednak całe 5 lat w ciężkich więzieniach. Przebywał w więzieniu we Wronkach,

a następnie w obozie pracy w Potulicach, gdzie pracował w kamieniołomach. Uległ tam wypadkowi – wiertarka odbiła go od ściany, łamiąc mu nogę. Przez pół roku był na leczeniu, ale do domu nie został zwolniony. Za byłe przewinienie można było trafić do karceru. Opowiadał potem, że była to cela z powybijanymi oknami i trzymano go tam zimą. Praca przy pozyskiwaniu granitu była bardzo ciężka, do tego panował niemiłosierny głód. Gdyby nie pomoc z domu w postaci paczek pewnie do domu nie wróciłby żywy. Po wyjściu z więzienia został jeszcze wcielony na kilka miesięcy do wojska w Jarosławiu.

Po powrocie do domu miał problemy ze znalezieniem jakiegokolwiek pracy. Dopiero po kilku latach, za pośrednictwem Czesława Jacniackiego, został zatrudniony w Państwowych Zakładach Zbożowych w Urzędowie, gdzie pracował do emerytury⁶. Doczekał rehabilitacji w latach dziewięćdziesiątych. Zmarł 14 stycznia 1999 r. Pochowany jest na cmentarzu w Urzędowie.

Podobne były losy Zygmunta Jacniackiego, który karę odbywał w tych samych więzieniach, co Dzikowski. Wspierali się nawzajem psychicznie w trudnych chwilach, których nie brakowało przez pełne 5 lat. Niektórzy więźniowie nie wytrzymując warunków panujących w więzieniu popełniali samobójstwo, skacząc z niezabezpieczonej klatki schodowej. Dzikowski i Jacniacki razem przebywali w więzieniu i razem z niego wyszli 25 stycznia 1952 r. Rodziny podejmowały wszelkie możliwe starania o złagodzenie kary, niestety żadne argumenty nie były brane pod uwagę. Po wyjściu Zygmunt pojechał w Białostockie odwiedzić jednego z kolegów, z którym zaprzyjaźnił się w więzieniu. Poznał tam dziewczynę, Irenę, z którą się ożenił i tam pozostał, prowadząc gospodarstwo rolne. Zmarł w roku 1985 i jest pochowany w Niemczynie gm. Czarna Białostocka, pow. Sokółka. Za życia nie został zrehabilitowany. Dopiero brat Sylwester wniosł w 1998 r. sprawę o unieważnienie wyroku i takie otrzymał. Niestety Zygmunt tego nie doczekał⁷.

Wyroki zniszczyły nie tylko zdrowie tych młodych ludzi, miały wpływ na całe ich życie osobiste i zawodowe. Nie mogli zdobyć stosownego wykształcenia, niejednokrotnie ludzie bali się rozmawiać z nimi, dla niektórych byli obywatelami drugiej kategorii, a nawet bandytami. Oni sami nie chcieli rozmawiać o prześladowaniach jakich doznali, nawet z najbliższymi, bo były one tak trudnym przeżyciem. Przez lata po wyjściu z więzienia byli w dalszym ciągu inwigilowani przez służby bezpieczeństwa. Nawet po wielu latach obawiali się, czy represje nie dotkną ich bliskich, jeśli będzie się o tym co przeżyli mówiło w środowisku. Jednak to dzięki takim niezłomnym, mimo że wyklętym, oraz ich rodzinom, Polska zachowała swoją narodową tożsamość, dzięki czemu możliwa stała się niepodległość.

Przypisy:

¹ Wyrok WSR z dn. 18 lutego 1947 r. nr Sr 241/47, IPN Lu-17/194.

² Wyrok WSR z dn. 18 lutego 1947 r. nr Sr 242/47, IPN Lu-17/195.

³ Wyrok WSR z dn. 18 lutego 1947 r. nr Sr 243/47, IPN Lu-17/196.

⁴ Wyrok WSR z dn. 18 lutego 1947 r. nr Sr 244/47, IPN Lu-17/197.

⁵ Wyrok WSR z dn. 18 lutego 1947 r. nr Sr 245/47, IPN Lu-17/198.

⁶ Relacja synów, Tadeusza i Stefana Dzikowskich, spisana przez Bożenę Mazik 10 marca 2016 r. w Urzędowie.

⁷ Relacja bratowej Zygmunta, Leontyny Jacniackiej, spisana przez Bożenę Mazik 10 marca 2016 r. w Urzędowie.